



Czego nauczyli mnie moi dziadkowie - cz. 1

**Przed siwą głową wstaniesz
i będziesz szanował osobę
starca; tak okażesz swoją
bojaźń Bożą... - 3 Mojż.
19:32**

Jeden z autorów psalmów, Asaf, zapisał:

*Cośmy słyszeli, i poznali, i co nam ojcowie nasi
opowiadali. Nie zataimy tego przed synami ich,
którzy przyszłym potomkom swoim opowiadać
będą chwały Pańskie, i moc Jego, i cuda Jego,
które czynił – Psalm 78:3-4,*

dając dowód tego, że pokolenie pokoleniu ma przekazywać spuściznę swoich najlepszych wartości. Ludzie poznają rzeczywistość na różne sposoby. Jedni na własnych błędach, a inni przez obserwację. Żyjąc w niewielkiej społeczności Badaczy Pisma Świętego, gdzie prawie wszyscy się znamy, możemy się uczyć właśnie w ten sposób. Przede wszystkim, powinniśmy mieć przed oczami wzór życia Pana Jezusa, ale w wyrabianiu doskonałego charakteru na wzór Mistrza, możemy przyglądać się i naśladować osoby starsze, a w szczególności naszych własnych dziadków. Ten sposób staram się od pewnego czasu praktykować.

Pierwszą rzeczą, którą się nauczyłem od moich dziadków, to szacunek i bojaźń do Pana Boga. Patrząc na ich zachowanie i słuchając ich, zdałem sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie ma dla nich Prawda i jak bardzo przywiązani są do Bożych obietnic. Zauważyłem też, że bardzo często moi pradiadkowie i inne starsze oso-

by w naszej społeczności, którzy wyszli z systemu nominalnego (Babilonu) mają dużo większy szacunek do Pana Boga, Prawdy i braci niż my młodzi, którzy otrzymaliśmy podstawy wiary od nich. Czasami wydaje mi się, że za mało doceniamy to, co otrzymaliśmy.

Gdy byłem dzieckiem, nieraz jeździliśmy z rodzicami na zebrania ogólne do Biłgoraja. Zawsze po zebraniu gościliśmy u naszych dziadków na obiedzie, a rozmowy na tematy biblijne toczyły się przez długie godziny. Dziadzio, babcia lub tata mieli pytania, które chcieli wspólnie rozważyć, a ja jako dziecko miałem wtedy sposobność im się przysłuchiwać. Jednakże prawdziwe piękno ich charakteru zauważyłem wtedy, gdy byłem już nieco starszy, a na dziadków przyszły doświadczenia. Podczas choroby dziadka babcia z wielką troską i oddaniem o niego dbała. Nigdy nie słyszałem z jej ust słowa skargi czy uzalania się. Wzajemnie się wspierali, pokładając ufność i nadzieję w Panu Bogu.

Moi drudzy dziadkowie od czasu do czasu podpowiadają nam, wnukom, jakiś ciekawy artykuł czy wykład, który ostatnio czytali bądź słuchali, czasami jest to też jakiś wyjątek z „Wykładów Pisma Świętego”. Jest to niezmiernie ważna praca, za którą jestem im bardzo wdzięczny. Bo tak naprawdę nasz rozwój nie zależy od tego, na ilu młodzieżowych i kursach byliśmy, ale od tego, ile sami pracujemy – czytamy, słuchamy, uczymy się i w jakim stopniu przywiązujemy nasze serca do Prawdy oraz Bożych obietnic. Poza tym, mieszkając blisko z naszymi dziadkami, nieocenioną rzeczą jest to, że możemy obserwować przykład ich zgodnego życia na co dzień, ich życzliwość, ciepło i zainteresowanie naszymi sprawami, które sprawiają, że przebywanie z nimi jest prawdziwą przyjemnością.

Sygnowski Paweł